

ROZDZIAŁ 30

GLOBALIZACJA – SZANSA CZY ZAGROŻENIE. PERSPEKTYWY POLSKI

Punktem wyjścia do moich rozważań są dywagacje na temat wpływu procesów globalizacyjnych na dynamikę wzrostu gospodarki polskiej. W pierwszej kolejności staram się zidentyfikować szanse i zagrożenia dla Polski wynikające z przekształcania się gospodarki światowej w gospodarkę globalną.

Zajmując się sformułowaną wyżej tematyką trudno pominąć także inne wątki związane z procesami społecznego, gospodarczego, organizacyjnego i politycznego przekształcania się polskiej gospodarki z jednej strony w gospodarkę rynkową w procesie transformacji systemowej ostatnich piętnastu lat, z drugiej zaś - w gospodarkę integrującą się ze strukturami Unii Europejskiej.

Hipotezy wyjściowe przyjmują postać:

- na obecnym etapie rozwoju i przekształceń strukturalnych - globalizacja niesie więcej zagrożeń niż szans rozwojowych dla gospodarki polskiej,
- słabość gospodarki polskiej jest w dużym stopniu zdeterminowane upolitycznieniem gospodarki, co spowalnia procesy restrukturyzacyjne we wszystkich obszarach,
- integracja z Unią Europejską stwarza możliwość przeciwdziałania „zwiotczeniu” struktur instytucjonalnych, a zarazem tworzy przymus ukształtowania sprawnego systemu instytucjonalnego i prawnego.

Wyjaśnienie istoty bieżących przemian w Polsce jest zatem niemożliwe bez uwzględnienia wzajemnych relacji pomiędzy globalizacją – integracją i transformacją. Nie ulega wątpliwości, że na gospodarkę polską – zwłaszcza po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej - silnie oddziałują procesy integracyjne, na które nakłada się dominujący obecnie na świecie proces globalizacji. Trzeba jednak stwierdzić, że kluczowy wpływ na gospodarkę polską mają przemiany wewnętrzne związane z trwającym do dziś procesem transformacji.

W ciągu ostatnich piętnastu lat pojęcie „globalizacja” stało się jednym z najczęściej używanych pojęć w wypowiedziach i publikacjach politycznych, gospodarczych, społecznych i biznesowych. Mimo dużej częstotliwości występowania globalizacja nie jest pojęciem jednoznacznym. Globalizacja wywołuje stale wiele dyskusji, a na jej temat formułowane są kontrowersyjne oceny – prowokuje zarówno do ataku, jak i obrony, i to zarówno w obszarze zjawisk realnych (vide przebieg europejskich i światowych szczytów gospodarczych i towarzyszące im spotkania antyglobalistów), jak i toczących się debat i polemik naukowych oraz agresywnych sporów politycznych¹.

Globalizacja bez wątpienia integruje wiele nauk (m. in. ekonomię, politologię, psychologię, socjologię,) i silnie przenika praktycznie wszystkie obszary życia społeczno-gospodarczego. Powoduje to powstanie mocnych uwarunkowań metodologicznych, które

¹ Por. m.in.G. Stonehouse, J. Hammill, D. Campbell i T. Purdie, Globalizacja. Strategia i zarządzanie, Wydawnictwo Felberg SJA, Warszawa 2001 i Globalizacja. Mechanizm i wyzwania, pod red. B.Liberskiej, PWE, Warszawa 2002.

zawsze pojawiają się, gdy poruszamy się w układach interdyscyplinarnych oraz na styku teorii i praktyki².

Pierwsze nasuwające się pytanie - o wpływ globalizacji na procesy wzrostu i rozwoju gospodarki światowej - nie znajduje jednoznacznej odpowiedzi i wymaga kompleksowej analizy. Wprawdzie wielkość światowego produktu brutto wzrasta, tak w wielkościach bezwzględnych jak i w przeliczeniu na jednego mieszkańca, ale rozwarstwienie dochodowe ulega zwiększeniu zarówno w skali globalnej jak i w poszczególnych krajach.

W 2001 r. 1/6 ludzi na świecie wydawała na swe utrzymanie jednego dolara dziennie, zaś 2,5 mld - 2 dolary na dzień. Tradycyjnie świat w dalszym ciągu dzieli się na bogatą północ i biedne południe. Nędza koncentruje się w Afryce, Azji i Ameryce Południowej. Jednocześnie obserwuje się występowanie procesu zróżnicowań także w krajach należących do grupy krajów najbogatszych. Powstają bieguny bogactwa i nędzy. Przykładowo w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku w USA 90% krajowego majątku trwałego należało do 20% ludności, przy czym tylko 1% ludności posiadała aż 40% tego majątku. Te relacje nie zmieniają się od lat (por. tablica nr 1).

Tabela 1

Produkt krajowy brutto na 1 mieszkańca w USD (ceny bieżące)

Wyszczególnienie	1990	1995	2000
ŚWIAT	3 380	4 909	5 199
Kraje o poziomie rozwoju gospodarczego:			
- wysokim	16 970	24 929	27 608
- średnim	.	2 535	2 046
- niskim	.	425	426
Afryka	480	509	490
Ameryka Środkowa i Południowa	1 740	3 532	3 879
Azja Południowa	250	353	440
Azja Wschodnia	.	786	1 110

Źródło: "Rocznik Statystyczny RP 2003", p. 640, GUS, Warszawa 2004 r.

W Brazylii 20% najbiedniejszych ma dochody równe 2,5% PKB – a 20% najbogatszych dysponuje dochodem stanowiącym równowartość 66% PKB.

Dalsze pytania – obracają się wokół takich zagadnień jak: definicja globalizacji, przyczyny i konsekwencje jej występowania, podmioty ją stanowiące, a wreszcie dochodzi się do wątpliwość dotyczących możliwości sterowania procesem globalizacji.

Nie ulega wątpliwości, że globalizacja jest procesem spontanicznym, mającym uwarunkowania obiektywne. Spora grupa jej zwolenników uważa, że stanowi najważniejsze wyzwanie współczesnej cywilizacji, że jest to proces nieuchronny, niemający alternatywy³.

Komisja Europejska określa globalizację jako proces, w którym rynki i produkcja stają się coraz bardziej współzależne w związku z rosnącą dynamiką produkcji towarów i usług, przepływem kapitałów i technologii.

² Por. Oblicza procesów globalizacji, pod red. M. Pietrasia, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2002 oraz J. Żyżyński, Globalizacja – iluzje, nadzieje, obawy i szanse, „Ekonomista”, 2004, nr 1.

³ Por. A. Nowak-Far, Globalna konkurencja, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, Ph. B. Schary, T. Skjott-Larsen, Zarządzanie globalnym łańcuchem podaży, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002 oraz M. Gorynia, R. Owczarzak, Podstawy teorii internacjonalizacji i globalizacji działalności przedsiębiorstw, „Gospodarka Narodowa”, 2004, nr 1-4.

Globalizacja gospodarki światowej jest procesem wzrastającej sieci współzależności – gospodarczych, kulturowych, finansowych i technologicznych - między krajami i regionami. Wiąże się z rosnącymi przepływami dóbr i usług, kapitału rzeczowego i kapitału finansowego. Procesy te są indukowane głównie przez działalność korporacji transnarodowych.

Globalizacja jest wynikiem stałego postępu w liberalizacji handlu światowego, deregulacji rynków finansowych, stałej realizacji reform rynkowych w większości państw oraz rozwoju nowych technologii informatycznych. Nowa gospodarka i rewolucja naukowo-technologiczna formułują społeczeństwo ery informacyjnej - społeczeństwo globalne. Można powiedzieć, że świat jest skazany na globalizację.

Spośród wielu wątpliwości, które nasuwają się w związku z tym zagadnieniem, za najważniejsze można uznać pytania:

- czy proces globalizacji stanowi kontynuację gospodarki rynkowej, a tym samym nową - nieuniknioną - fazą rozwoju gospodarki kapitalistycznej, czy też jest nową formacją ekonomiczną;
- jakie są konsekwencje występowania procesu globalizacji dla rozwiązania podstawowych problemów świata, takich jak przykładowo: bieda, głód, zacofanie cywilizacyjne znacznych obszarów ziemi, zniszczenie środowiska, terror i wojny;
- jak proces globalizacji wpływa na status słabszych ekonomicznie gospodarek takich jak np. Polska.

Przeważającej liczbie obywateli świata globalizacja kojarzy się z wieloma negatywnymi stronami życia, takimi jak bezrobocie, nędza, zanieczyszczenie środowiska, nasilona przestępczość i wzrost konfliktów zbrojnych. Pozostałym zaś - z koncentracją władzy na ogromną skalę, bądź - z procesem decentralizacji i poszerzeniem wolności jednostki umożliwiającym pełniejszą jej samorealizację⁴. Pojawiają się także głosy traktujące globalizację jako mit, sformułowany przez elity polityczne. Globalizacja w tym ujęciu to po prostu gospodarka światowa, która istniała prawie zawsze – obecnie nastąpiło tylko nawiązanie ściślejszych kontaktów i większe ich natężenie⁵.

Potocznie globalizacja kojarzona jest najczęściej z dominacją gospodarki amerykańskiej – z podporządkowaniem świata kapitałowi amerykańskiemu – z doprowadzaniem do unifikacji kulturowo-produkcyjnej na wzór amerykański⁶.

Czy zatem procesy globalizacyjne są procesami ekonomicznymi, politycznymi, kulturowymi, religijnymi, czy też może obejmują wszystkie te sfery jednocześnie? Sądzę, że żadnego z tych wątków nie można pomijać w rozważaniach, bowiem tylko jak najszerze ujmowanie zagadnień wiążących się z globalizacją stwarza możliwości prowadzenia poprawnych analiz dotyczących tego zjawiska. Jest to niewątpliwie bardzo skomplikowane zagadnienie badawcze., Przenikanie i różnorakie związki procesów zachodzących wewnątrz i między wszystkimi wcześniej wymienionymi sferami życia społecznego i gospodarczego znacznie komplikują możliwości rozpoznawania istoty zachodzących procesów.

Obecnie rysują się co najmniej trzy stanowiska w podejściu do procesu globalizacji⁷:

- Globaliści uważają, że mamy do czynienia z nową epoką, w której kształtują się odmienne od dotychczasowych stosunki międzynarodowe. Oceniają to zjawisko pozytywnie jako tworzące potencjalne możliwości wzrostu i sprzyjające poprawie życia

⁴ Por. E. Luttwak, Turbokapitalizm. Zwycięzcy i przegrani światowej gospodarki, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2000 oraz H. Martin i H. Schumann, Pułapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999.

⁵ Por. M. Albert, Kapitalizm kontra kapitalizm, Signum, Kraków 1994.

⁶ Por. B. R. Barber, Dżihad kontra Mcświat, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUAZ S.A., Warszawa 2000.

⁷ Por. Globalizacja. Mechanizm i wyzwania, pod red. B. Liberskiej, PWE, Warszawa 2002.

ludzi w stosunkowo niedalekiej perspektywie. Przeciwnicy takiego podejścia wykorzystują taką argumentację do zanegowania pozytywnych cech procesu globalizacji. Koncentrują się oni na zagrożeniach, wśród których są wymieniane: unifikacja wzorców kulturowych, upadek tradycyjnych wartości, występowanie permanentnych kryzysów finansowych, wzrost nierówności oraz redukcja miejsc pracy.

- Globalsceptycy uważają, że globalizacja jest swego rodzaju chwytem propagandowym. Twierdzą oni, że gospodarka światowa już od wielu wieków ma cechy gospodarki globalnej. Natomiast we współczesnym świecie - tak naprawdę - mamy do czynienia z trójbiegunową gospodarką, z centrami w USA, Unii Europejskiej i w Japonii.
- Zwolennicy koncepcji globalnej transformacji twierdzą, że globalizacja, obejmująca absolutnie wszystkie sfery życia, powoduje powstawanie nowego porządku świata, w którym siłą napędową są międzynarodowe korporacje i ich strategie ciągłego wzrostu. Procesy te stymulowane są przepływami informacji i nowym typem gospodarki opartej o wiedzę.

Proces globalizacji w dużym stopniu eliminuje gospodarki narodowe. Głównymi podmiotami procesu globalizacji, który - dokonując się głównie w sferze ekonomicznej - ulega rozszerzeniu na coraz to nowe sfery życia społeczno-politycznego, są międzynarodowe korporacje. Nie trzeba dodawać, że mechanizmem kreującym ich działalność jest pomnażanie zysków i to ono w podsumowaniu wyznacza kierunki i kształt procesu globalizacji⁸. Funkcja kryterium określająca cel działalności gospodarek narodowych jest natomiast bardziej uwikłana. Państwo – niezależnie od przyjętej doktryny ekonomicznej - prowadząc politykę gospodarczą ma zawsze do spełnienia określone funkcje społeczne. Dominować mogą funkcje opiekuńcze państwa, co realizuje większość państw europejskich oraz Unia Europejska jako organizacja ponadnarodowa. Innym modelem państwa jest państwo dbające o dogodne warunki do działań gospodarczych - przykładowo Stany Zjednoczone. Stany Zjednoczone bardziej niż kraje europejskie sprzyjają procesom globalizacyjnym. Tam również występuje większa dbałość o rozwój przedsiębiorczości. Aktywność społeczna Amerykanów i ich otwartość na świat oraz łatwość, z jaką włączają się w procesy globalizacyjne - dodatkowo kreuje potęgę gospodarczą USA.

Na społeczny wymiar globalizacji zwrócił ostatnio uwagę J.E.Stiglitz⁹, komentując raport opublikowany przez Komisję ds. Społecznych Aspektów Globalizacji Międzynarodowej Organizacji Pracy. Komisja – m.in.- stwierdza, że globalizacja nie wykorzystwała swego pozytywnego potencjału, a przyczyniła się do powstania wielu społecznych problemów. Jest to efektem zarządzania globalizacją, a przede wszystkim skutkiem działalności Banku Światowego, Światowej Organizacji Handlu i Międzynarodowego Funduszu Walutowego, które od lat narzucają określone „reguły gry” na rynku światowym. J. E. Stiglitz stwierdza: „Kryzysy w Azji Wschodniej i recesje w Ameryce Łacińskiej świadczą o tym, że przedwczesna liberalizacja rynku kapitałowego może spowodować poważny brak stabilizacji, wzrost nędzy i destrukcję klasy średniej”.

MFW w swoich ocenach też stwierdza, że liberalizacja rynków kapitałowych nie przyczyniła się do wzrostu, ani do stabilności w krajach rozwijających się. W raporcie Komisji zwraca się ponadto uwagę na rolę państwa w dobie globalizacji - którego zadaniem ma być osłanianie społeczeństwa przed skutkami globalizacji. Zarządzanie procesem globalizacji powinno doprowadzić do zmian światowego systemu politycznego. Funkcjonowanie Banku Światowego i MFW powinno być bardziej przejrzyste i powinno uwzględniać podstawowe zasady demokracji.

Obserwacje te muszą rodzić pytania o możliwość wpływania na dokonujące się

⁸ Por. P. Krugman, Wracają problemy kryzysu gospodarczego, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.

⁹ Por. J.E. Stiglitz, Społeczne aspekty globalizacji, „Gazeta Wyborcza”, 14 kwietnia 2004 r.

dynamicznie zmiany w gospodarce światowej. A zatem: - czy proces globalizacji jest procesem sterowalnym, czy w ogóle może być sterowany? Bądź dalsze pytania: – kto tym procesem steruje, bądź może lub powinien sterować?, a dalej - czy globalizacja jest końcem rynku?, a może wręcz przeciwnie - jest triumfem kapitalizmu?¹⁰

Moim zdaniem procesy globalizacji nie eliminują, co więcej – nie powinny eliminować - zasad rynkowych z gospodarki, u podstaw których tkwi konkurencja – przekształcająca się obecnie w konkurencję o charakterze globalnym.

Globalizacja ściśle związana jest z powoływaniem do życia określonych układów instytucjonalnych, a także z tworzeniem ram dla funkcjonowania struktur kapitałowych. Instytucje o charakterze ponadnarodowym i odpowiednie regulacje prawne mają tworzyć podstawy trwałości całego procesu¹¹.

Wydaje się dosyć oczywiste, że globalizacja jest procesem nieuchronnym we współczesnym świecie i że większe korzyści osiągną ci, którzy szybciej się do niego włączą aprobując reguły obowiązujące na rynku globalnym.

W bilansie procesów globalizacji na przestrzeni ostatnich lat po stronie pozytywów można umieścić: zdynamizowanie wzrostu gospodarczego, rozwój postępu technologicznego, zwiększenie efektywności gospodarowania; zaś po stronie negatywów - powtarzające się kryzysy finansowe, wzrost różnic w dochodach wewnątrz krajów i między krajami oraz unifikacja wielu sfer życia społeczno-gospodarczego. W wielu publikacjach podkreśla się, że idea globalizacji wiąże się z promowaniem przedsiębiorczości i sprawności, eksplozją wiedzy tworzącej nową ekonomię oraz sprzyja tworzeniu się postaw kreatywnych, a rozszerzanie się tych idei sprzyja rozwojowi.

Pojmowanie globalizacji musi prowadzić do stałego redefiniowania ekonomii jako nauki, powinno skłaniać do stałego szukania rozstrzygnięć w zakresie współistnienia doktryny nurtu liberalnego i keynesowskiego. Ekonomia bez granic tworząca świat rynków globalnych jest jednocześnie światem nasilonych konfliktów i potęgujących się różnic, co z pewnością nie może być wizją docelową rozwoju świata.

II

W 2003 r. nastąpiło umocnienie się procesów wzrostowych w gospodarce światowej. Spowodowane to zostało dobrymi wynikami gospodarek regionu Azji i Pacyfiku (np. w Chinach zanotowano wzrost PKB na poziomie 9,1%, w Japonii - 2,7%) oraz największej gospodarki światowej - gospodarki amerykańskiej (wzrost PKB o 3,1%). Produkt światowy wzrósł o 3,3% (w 2002 r. o 2,8%), zaś handel międzynarodowy wzrósł o 4%.

Wyniki te dobrze rokują dla dynamiki rozwojowej w 2004 r. szacuje się, że obroty handlu międzynarodowego wzrosną o 7,8%, a dynamika wzrostu gospodarczego powinna przekroczyć 4%. Dla Europy notowania są wprawdzie niższe, ale pozytywne. Przewiduje się wzrost PKB na poziomie ok. 2%.

Ostatnie prognozy OECD przewidują, że gospodarka USA w 2004r. osiągnie tempo wzrostu 4,4%, w 2005 – 4,7%, a w 2006 –3,6%. Gospodarki krajów strefy euro będą odpowiednio w kolejnych latach rosły w tempie – 1.8% (2004 r.), 1,9% (2005 r.), 2,5% (2006 r.).

Zwolnienie dynamiki gospodarki światowej wynika z problemów nękających kraje najsilniejsze, bądź największe – USA, Japonia, Chiny. Każdy z tych krajów ma znaczną listę własnych problemów do rozwiązania. USA mają przykładowo dwa ogromne deficyty – handlowy i budżetowy, co powoduje osłabienie dolara i ogranicza możliwości eksportowe

¹⁰ Por. G. Soros, Kryzys światowego kapitalizmu, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA S.A., Warszawa 1999.

¹¹ Por. A. Zorska, Ku globalizacji? Przemiany w korporacjach transnarodowych i w gospodarce światowej, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.

krajów sfery euro hamując ich wzrost. Chiny zaś, których gospodarka ostatnio zwolniła (tempo wzrostu PKB uległo zmniejszeniu do 8% PKB), muszą dokonać w najbliższym czasie reform systemu finansowego i pieniężnego (chodzi o niedowartościowany kurs juana – dający Chinom przewagę eksportową).

Gospodarka polska, po załamaniu w latach 2001-2002, osiągnęła w 2003 r. relatywnie dobry poziom wzrostu – dynamika PKB wyniosła 3,7% (por. tablica nr 2). Zwłaszcza na tle dwóch poprzednich lat oraz w porównaniu z wynikami innych krajów osiągniętymi w 2003 r., takimi jak Niemcy i Francja, Węgry i Czechy.

Tabela 2

Dynamika wzrostu gospodarczego Polski (poprzedni rok =100)

Wyszczególnienie	2001	2002	2003	2004*	2005*
Produkt Krajowy Brutto	101,0	101,4	103,8	105,1	104,9
Spożycie	101,7	102,8	102,5	104,5	104,4
Akumulacja	87,4	93,2	101,8	103,9	104,2
Inflacja średnioroczna	5,5	1,9	0,8	3,6	3,3
Stopa bezrobocia	19,4	20,0	20,0	19,4	19,0

*prognoza

Źródło: Dane GUS oraz szacunki własne.

Gospodarka Niemiec, która jest trzecią gospodarką świata, wytwarzającą ponad 30% PKB strefy euro - w 2003 r. po raz drugi na przestrzeni ostatnich 10 lat przeżywała recesję – PKB zmniejszył się o 0,1% (w latach 2001-2002 wzrastał kolejno o 0,8% i o 0,2%). Popyt wewnętrzny rośnie niezadowalająco, co wiąże się zarówno z ograniczoną konsumpcją indywidualną, jak i wygaszonym ostatnio popytem inwestycyjnym. Wzrost eksportu ogranicza wysoki kurs euro w stosunku do dolara (w 2003r. wzrósł o 20%).

Rząd Schodera dostrzega konieczność dokonania w gospodarce zasadniczych reform strukturalnych, ale skutki takich reform – jeżeli w ogóle do nich dojdzie, bo opór społeczny jest duży - mogą przynieść efekty dopiero w perspektywie kilku lat. Trudności gospodarki Niemiec są związane z szeregiem przyczyn, wśród nich wymienia się m. in.: wchłonięcie słabej gospodarki NRD¹², specyfikę rynku pracy z silnymi związkami zawodowymi i dużymi osłonami socjalnymi, doprowadzenie do przeinwestowania, niski zwrot z kapitału, który zachwiał podstawami rachunku ekonomicznego.

Dekoniunktura gospodarcza występuje także we Francji (w 2003 r. wzrost PKB wyniósł 0,2%). Niemcy i Francja od trzech lat odnotowują zakłócenia w stabilności finansów publicznych – spowodowało to przekroczenie dopuszczalnego limitu deficytu budżetowego (3% PKB). Problemy ze stabilnością finansów publicznych występują także w gospodarce Węgier i Czech.

Na Węgrzech w 2003 r. poziom deficytu budżetowego osiągnął 5,8% PKB, inflacja - 7%, a deficyt na rachunku bieżącym bilansu płatniczego wyniósł 6% PKB. Nastąpił odpływ kapitału mimo wzrostu stóp procentowych. Dokonano dewaluacji forinta ratując się przed spadkiem konkurencyjności gospodarki.

Gospodarka Czech (w 2003r. wzrost PKB wyniósł 2,5%) - mimo wysokiej dynamiki eksportu (wzrost o 26%), relatywnie większego niż u sąsiadów napływu inwestycji

¹² W latach 90-tych, po upadku muru berlińskiego, wpompowano w gospodarkę byłej NRD 1,5 bln marek. Nie przyniosło to spodziewanych efektów. W latach 1997-2001 PKB byłej NRD wzrastał o 1,1%, a stopa bezrobocia przekraczała 20%. Region ten (mimo ogromnych nakładów finansowych) w porównaniu z Polską, Czechami i Węgrami osiągnął znacznie gorsze wyniki ekonomiczne.

bezpośrednich – zagrożona jest destabilizacją finansów publicznych. Deficyt budżetowy w 2004 r. może w Czechach osiągnąć poziom 5% PKB.

Wszystkie te kraje podobnie jak Polska wymagają reformy finansów publicznych i reform strukturalnych.

Oceny większości ekspertów na temat perspektyw kształtowania się koniunktury w 2004 r. są zbliżone – przeważają opinie nadchodzącym globalnym ożywieniu gospodarki światowej.

Rosnące zagrożenie terroryzmem, do którego świat zaczyna się powoli przyzwyczajać, oraz wojna w Iraku, choć nie wiadomo jeszcze, jaki będzie jej rezultat, okazały się dobrym katalizatorem wzrostu globalnego. W tym ogólnym spojrzeniu na mapę koniunktury światowej – można dokonać następującej konstatacji: na wzrost gospodarczy mają szanse zarówno kraje duże (np. USA), jak i małe (np. Irlandia), podobnie jak i dekoniunkturę przeżywają kraje silne gospodarczo (np. Niemcy) i słabe (np. Czechy).

Gospodarka Polska - mimo odnotowanych szeregu dobrych wyników makroekonomicznych w 2004 r. świadczących o odbudowywaniu tendencji wzrostowych - charakteryzuje się wieloma negatywnymi zjawiskami.

Należy na pewno do nich zaliczyć brak należytego postępu w kilku newralgicznych obszarach, do których zaliczyłbym:

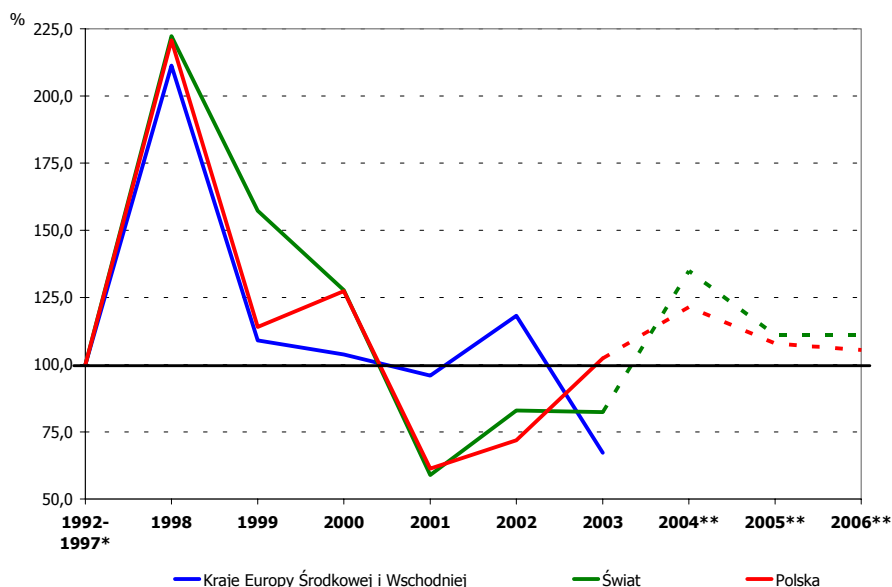
- bezrobocie,
- konkurencyjność gospodarki,
- uefektywnienie struktury gospodarki,
- stan finansów publicznych,
- nieefektywność rolnictwa,
- rozległe obszary nędzy i ubożenie społeczeństwa,
- nadmierne powiększanie się zróżnicowania dochodowego.

Walka z tymi problemami wymaga usprawnienia polityki gospodarczej, która - w wykonaniu kolejnych rządów - od lat jest mało skuteczna. Niezbędne też jest odpolitycznienie życia gospodarczego i walka ze zjawiskami korupcyjnymi. Wzrost natężenia tych zjawisk niszczy skutecznie powstające zręby społeczeństwa obywatelskiego. Szacuje się, że w szarej strefie powstaje ok. 25% PKB, co oznacza, że świat przestępczy kontroluje znaczne obszary gospodarki. Bez rozwiązania tych problemów nie jest możliwy szybki wzrost gospodarczy, a jednocześnie ich rozwiązanie uwarunkowane jest różnorakimi sprzężeniami i ograniczeniami, tak wewnętrznymi jak i zewnętrznymi.

W latach 2001 – 2002 w Polsce spadały nakłady inwestycyjnych ich dynamika wynosiła odpowiednio 90,5% i 92,0 %. W 2000r. nakłady inwestycyjne wzrosły zaledwie o 1,3%. Towarzyszyła temu niska stopa oszczędności gospodarstw domowych. W 2003 r. odnotowano niewielki wzrost nakładów brutto na środki trwałe (o 0,2%). Czynnikiem wzrostu w 2003 r. była konsumpcja indywidualna (wzrost o 3,1%) i eksport (o 26%). Wyniki w handlu zagranicznym wynikały głównie z relacji kursowych.

W 2003 r. pomyślnie ukształtowała się natomiast sytuacja w zakresie napływu do Polski bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ). Była ona jednak zasadniczo gorsza niż w rekordowym pod tym względem 2000 r. Opublikowane pod koniec września 2004 r. przez Konferencję Narodów Zjednoczonych ds. Handlu i Rozwoju (UNCTAD)¹³ dane wskazują, że w 2003 r. nastąpił w Polsce wzrost napływu BIZ przy utrzymywaniu się na świecie spadkowej tendencji wartości napływu BIZ (por. wykres). Na lata najbliższe przewidywany jest wprawdzie wzrost przepływu BIZ zarówno na świecie jak i do Polski, ale przewidywania wskazują na umiarkowane tempo tego wzrostu.

¹³ World Investment Report 2004. The Shift Towards Services, United Nations Conference on Trade and Development, New York, Geneva, September 2004.



* wielkości średnie w lat 1992-1997

** wg Economist Intelligence Unit, July 2004

Wykres 1. Dynamika napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce i krajach Europy Środkowej i Wschodniej na tle tendencji światowych w latach 1992-2003 (poprzedni rok = 100)

Źródło: World Investment Report 2004, UNCTAD, New York and Geneva, September 2004 (FDI/TNC database).

W 2003 r. nastąpiło duże zahamowanie napływu inwestycji zagranicznych do krajów regionu Europy Środkowej i Wschodniej. Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w tym regionie były o prawie 33% mniejsze niż w 2002 r. Był to najniższy poziom napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych do krajów Europy Środkowej i Wschodniej w latach 1998-2003. Poziom bezpośrednich inwestycji zagranicznych obniżył się również w tych krajach regionu, które wstąpiły do Unii Europejskiej – z wyjątkiem Polski i Estonii. Do Polski napłynęło w 2003 r. o 71% więcej inwestycji zagranicznych niż na Węgry oraz o 66% niż do Czech i ponad 7-krotnie więcej niż do Słowacji, gdzie ukończone zostały już procesy prywatyzacyjne.

Jednakże w przeliczeniu na jednego mieszkańca Polska z napływem BIZ na poziomie około 110 USD w 2003 r. pozostaje w tyle nie tylko za krajami takimi jak Irlandia i Francja, ale również za Czechami, Węgrami i Słowacją (por. tablica nr 3). Podobnie układają się wzajemne relacje, gdy rozpatruje się w analizowanych krajach kwotę skumulowanej wartości kapitałów zagranicznych przypadających na jednego mieszkańca. Na jednego mieszkańca w Polsce przypada o ok. 40% mniej wartości kapitałów zagranicznych niż w Słowacji, po ok. 3 razy mniej niż w Czechach i na Węgrzech i aż 36 razy mniej niż w Irlandii.

Tabela 3

Napływ BIZ oraz ich skumulowana wartość w przeliczeniu na 1 mieszkańca w wybranych krajach Unii Europejskiej (USD)

Wyszczególnienie	Napływ BIZ		Skumulowana wartość	Napływ BIZ		Skumulowana wartość
	na jednego mieszkańca			na jednego mieszkańca		
	2002	2003	na koniec 2003	2002	2003	na koniec 2003
	w USD			Polska = 100		
Czechy	833,3	254,9	4 022,4	777,0	232,0	295,0
Francja	819,5	787,7	7 265,3	764,2	717,0	532,9
Hiszpania	891,6	635,8	5 720,3	831,4	578,7	419,6
Irlandia	6 286,9	6 543,5	49 638,7	5 862,4	5 956,5	3 640,8
Niemcy	436,4	156,4	6 602,1	407,0	142,4	484,2
Polska	107,2	109,9	1 363,4	100,0	100,0	100,0
Słowacja	762,2	111,5	1 905,2	710,8	101,5	139,7
Węgry	275,6	246,1	4 224,3	257,0	224,0	309,8

Źródło: World Investment Report 2004, UNCTAD, New York and Geneva, September 2004 oraz Rocznik Statystyczny 2003, GUS, Warszawa 2004.

Na przestrzeni ostatnich lat rósł w Polsce udział wydatków sztywnych w wydatkach budżetu państwa (w 1997 r. wynosił 45%, w 2000 r. – 61,1%, w 2002 r. – 66,3%, a w 2003 r. – 67,8%)¹⁴. W latach 2001-2003 relacja ujemnego wyniku budżetu państwa do PKB osiągnęła odpowiednio poziom 4,3%, 5,1% i 4,6%¹⁵. Pogłębiła się nierównowaga finansów publicznych.

Wejście Polski do Unii Europejskiej nie rozwiąże samoistnie żadnego z wymienionych problemów i negatywnych zjawisk. Może zaledwie w nieznacznym stopniu złagodzić niektóre z nich i naturalnie umożliwić ich redukcję w horyzoncie kilku, czy kilkunastu lat. Działania pierwotne muszą być jednak generowane przez wewnętrzną, skoordynowaną politykę gospodarczą.

Gospodarkę polską w wielu zakresach wyprzedziły gospodarki Czech, Węgier i Słowacji w zakresie PKB na 1 mieszkańca. Dystans poziomu gospodarki polskiej w porównaniu do średniego poziomu rozwoju gospodarek Unii Europejskiej w wyrażeniu PKB na jednego mieszkańca jest znaczny. Osiągnięcie przez gospodarkę polską siedemdziesięciu pięciu procent poziomu PKB na mieszkańca notowanego przez gospodarki unijne – szacuje się na ok. 35-40 lat.

Uzyskanie renty z tytułu dokonującego się procesu globalizacji stawia przed Polską gospodarką szereg warunków do spełnienia. Przede wszystkim należy zwiększyć konkurencyjność gospodarki, unowocześnić jej strukturę oraz zainwestować w wiedzę i postęp techniczny i technologiczny. Procesy te powinny następować przy istotnym ograniczaniu stopy bezrobocia i wprowadzaniu gospodarki na trajektorię wzrostu (w paśmie 5% - 7% średnio rocznie).

¹⁴ Według Ministerstwa Finansów .

¹⁵ Prognozy na 2004 r. przewidują, że deficyt budżetowy wyniesie ok. 5,3-5,5% PKB.

III

Transformacja systemowa w Polsce zmieniająca system polityczny, gospodarczy i społeczny oraz gwałtowne otwarcie się Polski na konfrontację międzynarodową zbiegły się w czasie z procesami globalizacyjnymi zachodzącymi w świecie - postępującej integracji świata, nasilających się tendencji związanych ze wzrostem regionalizacji, zróżnicowań cywilizacyjno-dochodowych oraz rewolucji teleinformatycznej.

To zderzenie gospodarki polskiej z rynkiem światowym miało i ma ogromny wpływ na dynamikę zmian procesów realnych i społecznych, a zarazem tworzy obszary zjawisk mało rozpoznanych, o nieprzewidywalnych skutkach dla społeczeństwa i gospodarki. Wizje futurologiczne wskazują w tym zakresie zarówno na zagrożenia jak i roztaczają optymistyczne perspektywy¹⁶.

Transformacja niewątpliwie spowodowała rozwój procesów demokratyzacji, wolności tak gospodarczej jak i politycznej oraz wzrost szans rozwojowych dla społeczeństwa i poszczególnych jednostek¹⁷. Ale jednocześnie pojawiły się też ujemne strony przemian ustrojowych jak bezrobocie, powiększenie się zróżnicowania dochodów społeczeństwa, wzrost sfery ubóstwa, nasilenie zjawisk patologii społecznych, wzrost przestępczości pospolitej oraz nasilające się zagrożenie bezpieczeństwa publicznego. Frustracje społeczne, wywołane bezrobociem i biedą, połączone z brakiem wiedzy, bądź wyobraźni ekonomicznej – przynoszą sukcesy populistom, co w efekcie nie wróży nic dobrego Polsce i nie przysparza jej dobrych ocen w opinii światowej.

Proces globalizacji jest korzystny dla silnych gospodarek, gdyż te najlepiej potrafią odnieść wymierne korzyści z tego procesu. Globalizacja promując wiedzę, przedsiębiorczość, kreatywność i szybkość działania oraz skłonność do ryzyka premiuje te kraje, które prowadzą racjonalną, a zarazem elastyczną, liberalną politykę gospodarczą.

W rankingu globalizacji¹⁸ - biorącym pod uwagę cztery rodzaje kryteriów: stopień otwartości danej gospodarki i społeczeństwa, atrakcyjność międzynarodową gospodarki, a także pozycję w dziedzinie nowych technologii i znaczenie polityczne – Polska w 2003 r. znalazła się na 31 miejscu wśród 62 ocenianych krajów (w latach poprzednich Polska zajmowała wyższą pozycję - 25 i 27 miejsce).

Liderami globalizacji są takie kraje jak: Irlandia, Singapur, Szwajcaria, Holandia, Finlandia i Kanada. Przed Polską są takie kraje jak: USA, Wielka Brytania, Japonia, a także Słowacja, Węgry i Czechy, a bezpośrednio przed Polską - Botswana.

Konstrukcja rankingu łącząca obszary ekonomii, polityki i technologii oraz otwartość gospodarki i społeczeństwa wskazuje na najistotniejsze wyznaczniki procesu globalizacji. Czynnikiem integrującym gospodarkę światową zaczęły być związki polityczne powstające między krajami oraz rosnąca rola internetu jako narzędzia wymiany informacji. Zasadniczą rolę w procesie globalizacji odgrywają jednak korporacje transnarodowe. Dominacja ta skryzlowała się na przestrzeni ostatnich 20-30 lat.

W rankingach wolności gospodarczej, które sporządza Heritage Foundation Polska od lat zajmuje odległą pozycję. Liderami pod względem wolności gospodarczej są Hongkong, Singapur i USA, a także Luksemburg, Irlandia, Dania, Estonia i Finlandia. Na przykład Estonia w ostatnich latach z pozycji 18. awansowała na 6., Litwa z 91. na 29. Polska (z

¹⁶ Por. P.F. Druckner, Społeczeństwo pokapitalistyczne, PWN 1999 oraz G.Soros, Kryzys światowego kapitalizmu, Warszawskie Wydawnictwo Literackie, Warszawa 1999.

¹⁷ Por. M. Belka i in. Polska transformacja w perspektywie integracji europejskiej, Friedrich Ebert-Stiftung, Warszawa 1996 oraz W. Baka, U źródeł wielkiej transformacji, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999.

¹⁸Ranking jest opracowany przez „Foreign Policy” oraz firmę konsultingową A. T. Kearney. W 2002r. oceniano 62 kraje, wytwarzające 95% światowej produkcji i zamieszkiwanej przez 85% ludności świata. Por. „Gazeta Wyborcza” z dnia 25 marca 2004 r.

pozycja 66.) jest gorzej notowana niż Czechy (35. pozycja) i Węgry (44. pozycja). W rankingu wolności gospodarczej bierze się pod uwagę warunki dla handlu, skalę fiskalizmu, interwencji rządu, politykę monetarną, napływ inwestycji zagranicznych, kondycję sektora bankowo-finansowego, prawa własności oraz zakres szarej strefy¹⁹.

Polska obecnie nie może liczyć na łatwe i szybkie korzyści wynikające z procesów globalizacyjnych ze względu na obecny stan gospodarki i sposób zarządzania nią.

Opublikowane w październiku br. raporty firmy **A.T.Kearney** i **World Economic Forum** wskazują, że zmniejszyła się atrakcyjność Polski jako miejsca lokowania inwestycji zagranicznych. Opublikowany ranking atrakcyjności inwestycyjnej wykazał mniejsze niż rok temu zainteresowanie nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej. Osłabienie konkurencyjności tych państw, zdaniem globalnych inwestorów, spowodowane jest ubogą infrastrukturą, rozszerzającą się korupcją, zmniejszeniem potencjalnych korzyści wynikających z niskich kosztów produkcji oraz zakończeniem procesów prywatyzacyjnych. Wstąpienie w maju 2004 r. ośmiu krajów Europy Środkowej i Wschodniej do Unii Europejskiej nie spowodowało zatem napływu kapitałów zagranicznych do gospodarek narodowych. Weryfikacja tych obserwacji będzie możliwa w ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy. Niemniej trzeba już w tej chwili wziąć pod uwagę ostrzeżenia brytyjskiej grupy badawczej *Economist Intelligence Unit*²⁰, iż pomimo przystąpienia do UE napływ BIZ może nie być tak znaczny jak się oczekiwało. Najgroźniejszymi konkurentami w dążeniu do przyciągnięcia BIZ do swoich gospodarek stały się kraje bałkańskie (Chorwacja, Serbia, Macedonia) oraz Rosja i inni członkowie WNP.

Największe obawy inwestorów wobec Polski dotyczą przyszłości reform oraz niestabilności politycznej. Wskazują również na konieczność dalszej transformacji gospodarki wynikającą z wysokiego udziału rolnictwa w zatrudnieniu ogółem (20%) i niskiego w PKB (3%). Mimo to inwestorzy postrzegają Polskę jako kraj o mniejszym ryzyku niż w przypadku Brazylii czy Meksyku, a nawet Chin i Indii – liderów rankingu. Niemniej to właśnie te dwa ostatnie kraje uważane są za największą konkurencję dla Polski w najbliższych latach.

Tabela 4

Najbardziej atrakcyjne kierunki inwestowania w 2004 r.

Lp.	Kolejność w rankingu		
	2004	2003	2002
1	Chiny	1	1
2	Stany Zjednoczone	2	2
3	Indie	6	15
4	Wielka Brytania	7	3
5	Niemcy	5	4
6	Francja	11	5
7	Australia	19	10
8	Hong Kong	22	18
9	Włochy	12	6
10	Japonia	15	12
11	Rosja	8	17
12	Polska	4	11
13	Hiszpania	10	7
14	Czechy	13	14

¹⁹ Por. R. Przasnyski, W. Zieliński, Coraz gorzej z wolnością, „Rzeczpospolita” 23 grudnia 2003 r.

²⁰ Instytucja zajmująca się badaniem przepływu inwestycji zagranicznych na świecie.

15	Malezja	23	42
16	Kanada	14	8
17	Brazylia	9	13
18	Singapur	28	.
19	Węgry	17	16
20	Tajlandia	16	20

Źródło: Na podstawie informacji dla prasy przygotowanej przez A.T. Kearney'a na temat wyników najnowszego, niepublikowanego jeszcze raportu nastrojów inwestorów – FDI Confidence Index, 2004.

Gorsze notowania Polski w kołach biznesu przyniósł również doroczny ranking konkurencyjności 104 gospodarek świata – **Growth Competitiveness Index 2004-2005**²¹ opublikowany w październiku br. przez **World Economic Forum**. W tegorocznym rankingu Polska uplasowała się na 60 pozycji - 15 miejsc niżej niż poprzednio. Zadecydowały o tym niskie noty otrzymane za nadmierne wydatki rządowe, niesprawność instytucji publicznych oraz występowanie zorganizowanej przestępczości. Pozostałe państwa będące nowymi członkami Unii Europejskiej uplasowały się na wyższych niż Polska pozycjach w rankingu. I tak - Estonia poprawiła swoją pozycję przesuwając się o 2 miejsca w górę i zajmuje aktualnie miejsce 20, Węgry i Czechy miejsca 39 i 40, natomiast Słowacja miejsce 43.

Zagadnienie niezadowolającego poziomu inwestycji zagranicznych w Polsce - występującego pomimo atutów wynikających z naszego członkostwa w Unii Europejskiej oraz względnie niskich kosztów pracy i produkcji - było tematem panelu „Pozycja konkurencyjna Polski i klimat inwestycyjny” zorganizowanego w trakcie **Forum Ekonomicznego w Krynicy** w dniach 9-11 września 2004 r. W czasie dyskusji wskazano na główne bariery inwestowania w Polsce, a mianowicie:

- trudności z założeniem przedsiębiorstwa, wynikające głównie z czasu rejestracji,
- wadliwy system podatkowy,
- występowanie szarej strefy,
- wzrastający poziom korupcji,
- niestabilność prawa,
- źle funkcjonujące, często skorumpowane sądownictwo,
- trudności towarzyszące prywatyzacji.

Według ocen MFW gospodarka polska jest uznawana za najsłabsze ogniwo wśród krajów, które przystąpiły do Unii w maju 2004 r. A warto podkreślić, że ocena ta nie obejmuje sceny politycznej, która w ostatnim okresie mocno krępuje sferę gospodarczą. Populizm i prymitywna ekonomia oparta na demagogii znajduje coraz większy krąg zwolenników, co jeszcze mocniej „nakreca” populistów. Trudno przewidzieć, co przyniesie ta dziwna lekcja demokracji.

Postulat dalszych reform systemowych i strukturalnych oraz prowadzenia długookresowej polityki gospodarczej skutecznie koordynującej politykę fiskalną i politykę monetarną staje się postulatem tworzącym podstawowy warunek przyspieszenia rozwoju gospodarki polskiej. Należy go wzmocnić przede wszystkim stabilizacją sceny politycznej i wypracowaniem kierunkowego modelu polityki gospodarczej, w którym motorem wzrostu byłby głównie popyt wewnętrzny.

²¹ Badanie prowadzone jest wśród 8,7 tys. biznesmenów, którzy odpowiadają na pytania dotyczące stabilizacji makroekonomicznej w danym kraju, funkcjonowania instytucji publicznych i postępu technologicznego.